

Czekaj

Przed wieloma laty, aby usprawnić połączenie miasta z okolicznymi wioskami jak Powietna, bo po niej wiatry mocno wieją, Wilkowyja, bo zarówno wielu ludzi, którzy Wilki się nazywają tu mieszka jak i w lasach wilków pełno, które i cielaka lub owcę porwać i zagryźć potrafią a po lasach nocami do księżycy wyją. Jak i z Krasnem, czyli pięknem, wsią z zielonymi, ukwieconymi łąkami, jak i dalszymi miastami jak Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Przemyśl i Lwów.

Po najazdach Tatarów, jak i po pożarach, które drewniany Rzeszów nawiedzały, Mikołaj Spytek Ligęza mosty odbudowywał, jeden przy zamku, a drugi przy cesarskim gościńcu, na południe od drogi dzisiaj na Łańcut prowadzącej. Ale było jeszcze jedna ważna droga, połączenie, z wioskami takimi jak Słocina i inne liczne, od przełęczy Dukielskiej i Tyczyna prowadząca. Droga ta nie miała połączenia mostowego z miastem. Zjeżdżało się w boczną ulicę, która prowadziła na wysokości budynków dzisiejszej ulicy Mikołaja Spytka Ligęzy w kierunku Wisłoka i miasta.

Po rzece kursował prom (1), którym podróżni wjeżdżali do Rzeszowa. W dni targowe, dni jarmarków (2) wielka rzesza ludzi zdążała do miasta. Prom ciągniony rękami przewoźników poruszał się to w jedną stronę, to w drugą. Gdy był na brzegu miejskim, a do przystani zbliżał się kolejny wóz, przewoźnik krzyczał do przybysza: „Czekaj”. Od tego okrzyku okolice, w której znajdowała się przystań promowa nazywano „Czekajem”. Później, gdy ilość oczekujących na przeprawę wzrosła, obok przystani wybudowano karczmę, w której niektórzy z podróżnych, a zwłaszcza ci, co przychodzili się zagrać, przebywali dłużej zapomniawszy nieraz o przeprawie i celu podróży. Karczmę ową nazwano także „Czekaj”. Po wielu latach, kiedy deski promu przegniły, lina się zerwała, a brzegi Wisłoka połączyły mosty, na pamiątkę owego promu, karczmy i oczekujących podróżnych, wioskę, która powstała przy dawnej promowej przeprawie nazywano Czekaj i tak już zostało, a ludzie, którzy z Czekaja pochodzą, tu się urodzili lub mieszkają do tej pory szczerą się i w rozmowach bardzo często podkreślają: „Jestem panną lub kawalerem z Czekaja”.

1. prom - płaskodenna łódź rzeczna służąca do przewożenia wielkich ładunków, na którą mogły wjeżdżać także zaprzęgi konne, być wprowadzane zwierzęta i ładowane towary. Poruszany był siłą mięśni ludzkich, wzdłuż liny rozciągniętej w poprzek nurtu rzeki.
2. jarmark - wielkie imprezy handlowe organizowane zaledwie kilka razy w roku. Sławny był rzeszowski jarmark na świętego Wojciecha 23 kwietnia.

Marek Czarnota